

Jakub Szczepański

O WŁADZY ROZPOZNAWANIA

The article is a fragment of a larger work, whose aim is to present the faculty of judgment as a whole and its role in Kant's philosophical work. As the title suggests, this part of the investigation is an attempt to present the elements of the theory of the faculty of judgment found in the *Critique of Pure Reason*, which is connected with the problem of synthesis as the mechanism that constitutes the basis of the faculty of judgment. Of particular interest is the attempt to analyze the faculty of recognition in relation to the concept of synthesis in general, which is indirectly connected with the issue of the mechanism for connecting the intellectual with the sensible. This issue leads us to the relationship between the faculty of judgment and syntheticity as such, and also to the recognition of the fundamental role of the synthetic unity of apperception as the factor that founds the faculty of judgment on the side of the subject. In the context of the bonding character of the faculty of judgment, the role played by the so-called "temporal determination" in the mechanism of judgment proves to be important. It is also worth noting that even at this initial stage in delineating the character of the faculty of judgment, Kant clearly points to the fundamental unintelligibility of this faculty, calling it the most ephemeral and mysterious of the faculties of the mind.

Praca niniejsza jest częścią większej rozprawy mającej na celu systematyczne opracowanie teorii władzy sądenia Kanta. Teorię tę możemy odnaleźć przede wszystkim w *Krytyce władzy sądenia*, która stanowi wielowarstwowe rozważania prowadzone jednak w jednym celu, refleksji nad władzą sądenia. *Krytyka władzy sądenia* jako zdecydowanie najmniej popularna, a już na pewno czytana znacznie mniej wnikliwie niż chociażby pierwsza *Krytyka*, jest też wedle opinii badaczy dzieła Kanta najmniej zrozumiała, a nawet wedle poglądów niektórych wręcz niepasująca do całości Kantowskiej refleksji. Ma opinię dzieła trudnego i niejasnego. Zasadniczym wątkiem tej rozprawy jest znalezienie na bazie wcześniejszych krytyk połączenia pomiędzy światem pojęć przyrody i światem pojęć wolności. Tę podwójną strukturę stara się pokonać Kant przez wprowadzenie władzy sądenia jako czynnika pośredniczącego. Myśl Kanta często krąży wokół dwóch biegunów, tak że dwoista struktura wydaje się nieodłącznym elementem jego rozważań. Dwoistość tę próbuje Kant przewy-

ciężyc i stara się kierować swoją myśl raczej ku jedności¹. Oczywiście działanie takie nie wynika z czystej chęci zastępowania rozdwojenia unifikacją. Dwoistość w dziele Kanta zawsze opiera się na podziale wynikającym ze struktury ludzkiego poznania. Stąd pośród władz poznawczych mamy z jednej strony intelekt, z drugiej – rozum, a jeśli sięgnąć głębiej z jednej strony ogólność pojęcia, z drugiej – różnorodność percepcji. Sam Kant dał wyraz swojej pasji łączenia w *Krytyce władzy sądenia*. W obszernym wstępie do tego dzieła określa on rolę władzy sądenia² jako czynnika spajającego świat pojęć przyrody i świat pojęć wolności. Potrzeba wprowadzenia elementu pośredniczącego między tymi dwiema sferami wynika z podziału, jaki pozostawiły po sobie dwie pierwsze *Krytyki*. *Krytyka czystego rozumu* i *Krytyka praktycznego rozumu* w sensie systematycznym spowodowały bowiem rozpad filozofii na odpowiednio: filozofię teoretyczną i filozofię praktyczną. Władza sądenia ma więc za zadanie stworzyć między nimi połączenie, pośredniczyć między pozornie przeciwstawnymi światami: przyczynowej przyrody i sprawczej wolności. Trzecia *Krytyka* jest w tym sensie zwieńczeniem systematycznej refleksji Kanta, refleksji, która wydaje się zmierzać do uporządkowania całości dostępnej nam rzeczywistości.

Władza sądenia z trzeciej *Krytyki*, pomimo że może się wydawać daleka tematycznie od poprzednich *Krytyk*, opiera się na ustanowionej w nich systematyce. *Krytyka władzy sądenia* jest kontynuacją szerszej refleksji Kanta i posługuje się twierdzeniami uzasadnionymi już wcześniej. Jak pisze Kant we wstępie do trzeciej *Krytyki*: „Dziełem tym kończę więc całość moich prac krytycznych”³. *Krytyka władzy sądenia* stanowi więc niejako dopełnienie, zwieńczenie zbudowanego już wcześniej gmachu. Jeśli mamy tu do czynienia z kontynuacją, należy się spodziewać, że podstawy teorii władzy sądenia Kanta usytuowane są głębiej, aniżeli jest to w stanie pokazać *Krytyka władzy sądenia*. Wydaje się więc oczywiste, że aby właściwie ująć specyfikę władzy sądenia, należy zbadać elementy, które tworzą jej podstawy, elementy ją fundujące.

¹ Szczególnie efektowną interpretację filozofii Kanta idącą tym tropem stanowi praca Hansa Sanera *Kants Weg vom Krieg zum Frieden*.

² Termin „władza sądenia” w sensie filologicznym przysparza nieco problemów. Niemiecki termin *Urteilkraft* bywa różnorako tłumaczony. Roman Ingarden w swoim przekładzie *Krytyki czystego rozumu* podaje następujące tłumaczenia tego terminu: „rozważa” (według tłumaczenia Chmielewskiego), czysto słownikowe „władza sądenia”, „rozeznanie” (według tłumaczenia Szaniawskiego). Ponieważ żadne z tych tłumaczeń nie jest, zdaniem Ingardena, satysfakcjonujące, proponuje własne tłumaczenie: „władza (*resp.* zdolność) rozpoznawania”. Zdaniem Ingardena tłumaczenie takie najwierniej oddaje „nie termin, lecz pojęcie”, które miał na myśli Kant. W przekładzie *Krytyki władzy sądenia* dokonany przez Jerzego Gałęckiego funkcjonuje jednak termin „władza sądenia”, co jest tłumaczeniem niemieckiego tytułu *Kritik der Urteilkraft*. W tekście *Krytyki* również występuje tłumaczenie „władza sądenia”. I ostatecznie ten termin funkcjonuje jako odpowiednik Kantowskiego *Urteilkraft*. Dla potrzeb niniejszego tekstu posługuję się obydwoma tymi terminami (czyli „władza rozpoznawania” i „władza sądenia”). „Władza rozpoznawania” funkcjonuje więc jako bardziej fundamentalne ujęcie *Urteilkraft* z *Krytyki czystego rozumu*, natomiast „władza sądenia” jako przekład tego samego terminu, ale dotyczący rozważań z *Krytyki władzy sądenia*. Trzeba jednak pamiętać, że w pracach Kanta funkcjonuje tylko jeden termin (*Urteilkraft*), który obejmuje całość poruszanego tu zagadnienia.

³ I. Kant, *Krytyka władzy sądenia*, tłum. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 1986, s. IX.

Tę intuicję wydają się potwierdzać elementy teorii władzy sądenia, które możemy odnaleźć we wcześniejszych dziełach Kanta. Właściwe budowanie teorii władzy sądenia zaczyna bowiem już Kant w *Krytyce czystego rozumu*. *Krytyka władzy sądenia* nie jest więc całościową systematyczną refleksją dotyczącą tej władzy. Rozważania niniejsze mają za zadanie pokazać ugruntowanie syntetycznego charakteru władzy sądenia dzięki prześledzeniu sposobu, w jaki jest ona usytuowana w odniesieniu do rozważań zawartych w najbardziej fundamentalnej z *Krytyk* – *Krytyce czystego rozumu*.

Dwa interesujące obszary, w ramach których rozwija Kant refleksję na temat władzy sądenia, to: fragment *Analityki zasad*, gdzie wprowadzone zostaje pojęcie „władzy rozpoznawania”⁴ i jej ugruntowanie w postaci *Schematyzmu czystych pojęć intelektu*. Ta część teorii władzy sądenia nie budzi większych wątpliwości, ponieważ termin (*Urteilskraft*) zostaje nazwany, a rozważania prowadzone są w kontekście jasno określonego pojęcia. Znacznie więcej trudności sprawia wcześniejszy fragment *Dedukcji czystych pojęć intelektu*, Kant wprowadza w nim termin „syntezy rozpoznawania w pojęciu”, który wydaje się wskazywać na bardziej fundamentalny aniżeli w *Analityce zasad* fragment teorii władzy rozpoznawania.

Zatem aby właściwie uchwycić istotę władzy rozpoznawania, należy przebadać występujące w pierwszej *Krytyce* elementy teorii władzy sądenia i z tego punktu odnieść je do odpowiednio podstawowych elementów *Krytyki władzy sądenia*. Uzyskane w ten sposób ugruntowanie, z jednej strony powinno we właściwym kontekście usytuować najbardziej podstawowe elementy teorii władzy sądenia, z drugiej strony usytuowanie całości rozważań zawartych w ramach *Krytyki władzy sądenia* może ukazać się we właściwym, z punktu widzenia systematycznej refleksji Kanta, kontekście.

W *Krytyce czystego rozumu* Kant wymienia trzy wyższe władze poznawcze: intelekt, rozum i władzę rozpoznawania. Spośród tych trzech bezpośrednio za sądy odpowiada właśnie ta ostatnia.

Władza rozpoznawania jest według Kanta zdolnością podporządkowywania się prawidłom, które z kolei ustala intelekt. Władza rozpoznawania rozstrzyga, czy coś podpada pod dane prawidło, czy też nie. Ponieważ w Kantowskiej strukturze poznania tworzenie zasad, praw pozostaje zarezerwowane dla intelektu, władza rozpoznawania nie może działać na podstawie żadnej zasady. Jeśli bowiem taka zasada istniałaby, musiałaby być dziełem intelektu, ale już sposób jej zastosowania zależałby od władzy rozpoznawania, czyli, jak uważa Kant, władza rozpoznawania nie daje się pouczyć, może być jedynie ćwiczona. Działania władzy rozpoznawania nie reguluje zatem żadna zasada, bo też władza ta, nie działając na podstawie zasad, ma za zadanie decydować o sposobie rozpoznawania zasady w konkretności. Kant precyzuje, że zdolność ta jest „momentem wrodzonego sprytu (*Mutterwitz*)⁵, którego braku nie może zastąpić żadna szko-

⁴ Por. przyp. 1.

⁵ *Mutterwitz* to słownikowo również „wrodzony dowcip”, co nie pasuje do kontekstu dzieła, ale celniej oddaje specyfikę zdolności wrodzonej, o co zapewne chodziło Kantowi.

ła”⁶. Nauka, wiedza jako taka, przekazuje bowiem zasady, prawidła, ale sposób ich stosowania, czyli pewną umiejętność „uczeń musi mieć sam w sobie i żadne z prawideł, które by mu w tym celu przypisano, nie jest – w braku takiego naturalnego uzdolnienia – zabezpieczone przed błędnym stosowaniem”⁷. Kant wspomina również, że: lekarz, sędzia i polityk to przykłady profesji, w których można dysponować całym wachlarzem słusznych zasad, można nawet ich nauczać w sensie teoretycznym, ale w przypadku braku „naturalnej władzy rozpoznawania” popełnia się błędy najbardziej elementarne. Istotą tego paradoksu jest fakt, iż można „mieć” poprzez intelekt prawidła postępowania jako ogólne zasady, można jednak „nie mieć” zdolności podporządkowywania zasadzie konkretnego przypadku, czyli można poprawnie poprzez intelekt „mieć” zasadę, ale „nie mieć” zdolności rozpoznawania w konkretnie przejawu tej właśnie zasady, a co za tym idzie nie umieć połączyć ogólnego ze szczegółowym. Warto tu przytoczyć surowy w ocenie przypis Kanta, który tak określa brak naturalnej zdolności rozpoznawania:

„Brak władzy rozpoznawania jest właśnie tym, co nazywamy głupotą, a tej ułomności nie można zaradzić. Głowę tępą lub ograniczoną, której brak należytego stopnia rozsądku i własnych pojęć, można bardzo dobrze wyposażyć nauczoną wiedzą, a nawet uczyonością. Ponieważ jednak wtedy zazwyczaj brak owej szczypty mądrości, to nie jest niczym niezwykłym, że spotyka się bardzo uczonych ludzi, którzy w stosowaniu swej nauki zdradzają ów brak niczym niedający się naprawić”⁸.

Władza rozpoznawania nie posługuje się więc zasadami, a jedynie je stosuje, możemy więc powiedzieć, że władza rozpoznawania nie działa na podstawie zasad czy też prawideł, lecz jest po prostu samym stosowaniem zasad lub prawideł. Stąd nieuchronny wniosek, że nie możemy uchwycić rozpoznawania w sposób teoretyczny, możemy jednak obserwować, w jaki sposób ogólna zasada jest stosowana w konkretnym przypadku poprzez przykłady i „rzeczywiste praktyczne zajęcia”⁹. Szczególnie w przykładach upatruje Kant szansy na uchwycenie mechanizmu rozpoznawania. O ile w przypadku intelektu przykład rozmywa ostrość zasady ogólnej, o tyle w przypadku rozpoznawania przykład jest jedyną teoretyczną metodą na ujęcie sposobu, w jaki zasada odnosi się do konkretnego. Przykłady to „podpórki (*Gängelwagen*)”¹⁰ dla władzy rozpoznawania.

⁶ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1986, A 133, B 172.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, A 134, B 173, przypis.

⁹ *Ibidem*, A 134, B 173.

¹⁰ Termin *Gängelwagen* to jeszcze kolejna trudność związana z przekładem dzieła Kanta. Słownikowo wyraz ten należy tłumaczyć jako „kojec”, „chodzik”. Roman Ingarden, pomimo iż zwraca uwagę na właściwe tłumaczenie, ostatecznie używa jako przekładu słowa „podpórka”. Termin „chodzik”, który wydaje się tutaj najwłaściwszy, nie wydaje się jednak stosowny w kontekście charakteru całości tekstu *Krytyki czystego rozumu*. W sensie znaczenia pojęcia właśnie termin „chodzik” podkreśla to, co miał na myśli Kant, mianowicie to, iż schematy są pomocą w nabywaniu pewnej trudnej teoretycznie do ujęcia umiejętności. W ten sposób schemat jest pomocą w nabywaniu zdolności rozpoznawania w taki sposób, w jaki chodzik pomaga dziecku w nabywaniu umiejętności chodzenia, przy czym zarówno to, iż mowa tutaj o zdobyciu pewnej trudno

Jeśli chcemy skonkretyzować działanie władzy rozpoznawania, musimy wskazać niezwykle istotny warunek jej działania. Ten „zmysłowy warunek, pod którym jedynie można używać czystych pojęć intelektu”¹¹, jest jednocześnie mechanizmem, który, wedle Kanta, stoi za władzą rozpoznawania. Jak pisze Kant: „We wszelkich podporządkowaniach pewnego przedmiotu pewnemu pojęciu przedstawienie pierwszego musi być jednorodne z drugim, tzn. pojęcie musi zawierać to, co przedstawiamy sobie w przedmiocie podporządkowanym, gdyż to właśnie znaczy wyrażenie: pewien przedmiot podpada po pewne pojęcie”¹². Czyli aby rozpoznawanie w ogóle było możliwe, niezbędny staje się element, który zapewni wspomnianą przez Kanta jednorodność i umożliwi podporządkowanie przedstawienia pojęciu. Tym elementem okazuje się schemat. Schemat to element pośredniczący, z jednej strony jednorodny z kategorią, z drugiej ze zjawiskiem. Ponieważ Kant pyta o pośredniczenie czyste, badany elementem jest schemat transcendentalny. Schemat ma jednak charakter formalny, należy więc wskazać, jak realizuje się on jako czynnik łączący kategorie ze zjawiskiem. Realizacja ta odbywa się poprzez tzw. określenie czasu (*Zeitbestimmung*)¹³. „Określenie”, bo zawiera w sobie czystą jedność syntetyczną tego, co różnorodne, „czasu”, bo to właśnie czas jako warunek formalny różnorodności zmysłu wewnętrznego umożliwia powiązanie z tym, co *a priori* różnorodne w czystej naoczności. Schemat realizowany jako „określenie czasu” jest więc łącznikiem pomiędzy różnorodnością naoczności i ogólnym pojęciem, sam schematyzm tworzy zaś możliwość poznania jako takiego w tym sensie, że umożliwia podporządkowanie postrzeżenia pojęciu, co jest absolutnie fundamentalnym warunkiem poznania jako takiego. Mamy więc do czynienia z „czystym uzmysłowieniem”, czyli schemat transcendentalny przez „określenie czasu” tworzy horyzont możliwości przedstawienia jako takiego w tym sensie, że z jednej strony jest to zmysłowość, ale czysta zmysłowość, którą reprezentuje czas jako formalny warunek wszelkiej różnorodności, a z drugiej strony jest to czysty horyzont pojęcia jako takiego, poprzez określenie jako takie. Ogólność po stronie określenia (jako kategorii) jest zrozumiała sama przez się i nie wymaga dodatkowych zabiegów, pojęcie odłączone od konkretnej różnorodności zawsze ma charakter w pewien sposób czysty, czyli nieodniesiony. Wspomniany czas jako warunek różnorodności sam przez się stanowi, że różnorodność w „określeniu czasu” jest reprezentowana w sposób całościowy. Czyli realizacja schematu poprzez określenie czasu jednoznacznie umożliwia połączenie tego, co różnorodne, z tym, co ogólne. Trzeba w tym miejscu wskazać zdolność umysłu, która leży u podstaw schematyzmu – zdolnością tą jest wyobraźnia. Wy-

uchwytnej umiejętności, jak i specyficznym kontekście dziecka, które uczy się jednej z najbardziej elementarnych ludzkich umiejętności, wydają się tu nie bez znaczenia.

¹¹ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, A 136.

¹² *Ibidem*, A 137, B 176.

¹³ Ingarden tłumaczy termin *Zeitbestimmung* jako „określenie czasowe”, zaznacza jednak, że tak samo odpowiednie jest tłumaczenie Chmielewskiego „określenie czasu”, co odpowiada np. angielskiemu tłumaczeniu Kempa Smitha *determination of time*. Ze względu na dalszy przebieg niniejszych rozważań posługuję się terminem „określenie czasu” jako bardziej odpowiednim.

obraźnia odgrywa fundamentalną rolę, zarówno w procesie syntetyzowania w ogóle, jak i jako podstawa czy wreszcie zdolność umysłu bezpośrednio tworząca schemat. Kant jednoznacznie wypowiada się w tej kwestii: „schemat sam w sobie jest zawsze tylko wytworem wyobraźni”¹⁴. Wyobraźnia odgrywa tak podstawową rolę, ponieważ jest ona zdolnością syntetyzowania, a dokładnie syntetyzowania różnorodnych danych naocznych – co Kant nazywa „ujmowaniem”. Rozważając związek intelektu ze zjawiskiem, wskazuje Kant, że to, co pojawia się pierwsze, to zjawisko, jeśli zaś jest związane ze świadomością, to mówimy o spostrzeżeniu. Spostrzeżenie jako zbiór wielu danych jest jednak zbyt różnorodne i niezbędne staje się ich ujednoczenie, tak aby mogły być „ujęte”. „Istnieje więc w nas czynna zdolność do syntezy tych różnorodnych składników, którą nazywamy wyobraźnią, czynność zaś tej wyobraźni dokonana bezpośrednio na postrzeżeniach nazywam ujmowaniem”¹⁵. Schemat jako wytwór wyobraźni jest więc rodzajem syntezy danych naocznych. Jest to jednak synteza specyficzna. Nie mówimy tu bowiem o syntezie w sensie obrazu, czyli unaocznienia pojęcia, tylko o przedstawieniu pewnej metody przedstawiania sobie w obrazie. Kant przytacza tu przykład liczby. Jeśli myślę o liczbie w sensie obrazu, tzn. przedstawiam sobie kolejno punkty lub konkretne liczby, to jest to obraz. Jeśli myślę o liczbie, w ogóle nie precyzując, o jaką konkretnie liczbę chodzi, to jest to przedstawienie nie tyle liczby, ile metody przedstawiania pewnej wielości. Stąd „to oto przedstawienie ogólnego postępowania wyobraźni przy dostarczaniu obrazu dla pewnego pojęcia nazywam schematem [przynależnym do] tego pojęcia”¹⁶. Konkluzja Kanta jest więc następująca: „Wynika stąd jasno, że to, do czego zmierza schematyzm intelektu poprzez transcendentalną syntezę wyobraźni, nie jest ostatecznie niczym innym, jak jednością wszystkiego tego, co różnorodne w naoczności zmysłu wewnętrznego, a pośrednio jednością apercpepcji jako funkcji odpowiadającej zmysłowi wewnętrznemu (jako odbiorczości)”¹⁷. Choć Kant stara się przeniknąć jak najgłębiej istotę schematyzmu i chociaż wydaje się, że starania te z powodzeniem sięgają celu, ma on cały czas świadomość, że stoi wobec problemu przekraczającego możliwości ludzkiego poznania. „Ten schematyzm naszego intelektu w odniesieniu do zjawisk i samej ich formy jest sztuką ukrytą w głębinach duszy ludzkiej, której prawdziwych chwytów nigdy chyba nie odgadniemy w przyrodzie i nie postawimy ich [sobie] niezakrytymi przed oczy”¹⁸.

Pomimo iż schematyzm jest kluczowym momentem *Krytyki czystego rozumu*, pomimo iż tworzy ugruntowanie dla teorii władzy sądenia, sytuując jej podstawy w tak ważnym punkcie, trzeba w tym miejscu sięgnąć jeszcze głębiej. Formalna możliwość połączenia pomiędzy tym, co ogólne, a tym, co różnorodne, pojawia się bowiem jako pytanie nieco wcześniej, we fragmencie dotyczą-

¹⁴ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, B 179, A 140.

¹⁵ *Ibidem*, A 120.

¹⁶ *Ibidem*, B 180.

¹⁷ *Ibidem*, B 185.

¹⁸ *Ibidem*, A 141–A 142, B 180–B 181.

cym „dedukcji kategorii”. Należy więc odnieść tę wcześniejszą część do schematyzmu, aby, z jednej strony, pokazać głębszy fundament władzy sądenia, a z drugiej, spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego badanie możliwości dedukcji kategorii pojawia się dwukrotnie. Problematyka syntezy, jaką podejmuje Kant w interesującym nas rozdziale, wydaje się bliska tematyce poruszanej w ramach schematyzmu. Schematyzm jako podporządkowanie tworzy połączenie między pojęciem i naocznością. Rola syntezy, chociaż ogólniejsza, również polega na możliwości łączenia, co w przypadku pojęcia kieruje nas ku niemal tej samej sytuacji, tj. rozpoznania w pojęciu.

W pierwszym wydaniu *Krytyki czystego rozumu* Kant wspomina o trzech rodzajach syntezy: syntezie ujmowania w naoczności; syntezie odtwarzania w wyobraźni i syntezie rozpoznawania w pojęciu.

Synteza ujmowania w naoczności jest najbardziej elementarnym rodzajem syntezy w ogóle. Różnorodność naoczności przybiera w niej formę „bezwzględnej jedności”, która zostaje wedle formalnego warunku zmysłu wewnętrznego, czyli czasu, „zawarta w jednym okamgnieniu”¹⁹. Mechanizm zamiany różnorodności w jedność określa Kant jako „przełknięcie różnorodności, a potem zebranie jej w jedno”²⁰, czynność ta jest w tym sensie warunkiem naoczności. „Jest ona [synteza] skierowana na naoczność, która dostarcza wprawdzie czegoś różnorodnego, ale nie może bez dokonującej się przy tym syntezy nigdy uzyskać go [ujmowania] jako takiego, a to zawartego w jednym wyobrażeniu”²¹.

Bardziej złożonym rodzajem syntezy jest synteza odtwarzania w wyobraźni. Za punkt wyjścia jest tu brana nie różnorodność zjawisk, ale przedstawienie będące jednością dzięki syntezie ujmowania w naoczności. W różnorodności przedstawień dostrzegane są tu podobieństwa i związki. Wedle pewnego stałego prawidła dokonuje się przechodzenie od jednego przedstawienia do drugiego. Jak zauważa Kant, prawo odtwarzania zjawisk według jakiegoś prawidła zakłada już, że „same zjawiska podlegają pewnemu prawidłu i że w tym, co różnorodne w ich przedstawieniach, zachodzi towarzyszenie sobie i następowanie po sobie zgodnie z pewnymi prawidłami”²².

Tak więc, synteza ujmowania jako transcendentalna podstawa możliwości wszelkiego poznania w ogóle jest ściśle związana z syntezą odtwarzania w wyobraźni i na podstawie tego związku również synteza odtwarzania zostaje uznana przez Kanta za transcendentalną czynność umysłu, czyli transcendentalną zdolność wyobraźni. W ten sposób dochodzimy do trzeciej najbardziej nas interesującej syntezy, a mianowicie „syntezy rozpoznawania w pojęciu”.

„Synteza rozpoznawania” jednoczy przedstawienie tego, co kolejno oglądane, a potem odtwarzane. Odbywa się to poprzez świadomość jedności syntezy, na której to świadomości, jak pisze Kant, „polega pojęcie”. Jedność świadomości polega na tym, „że to, co myślimy, jest dokładnie tym samym, co myśleli-

¹⁹ *Ibidem*, B 181.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, A 100.

śmy przed chwilą”²³. Jedność, którą uzyskujemy w pojęciu, to formalna jedność świadomości w syntezie tego, co różnorodne w przedstawieniach. Poznanie przedmiotu związane jest zatem z wytworzeniem syntetycznej jedności w różnorodności danych naocznych. Pojęcie jest więc w ujęciu Kanta czymś, co służy za правило poznania. Już w tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na zbieżność mechanizmu rozpoznawania przedstawionego później jako „władza rozpoznawania” z „syntezą rozpoznawania w pojęciu”. Ponieważ „dedukcja kategorii” jest systematycznie wcześniejsza, trzeba uznać, że pytanie o mechanizm stojący za władzą rozpoznawania pada już w „dedukcji kategorii”, innymi słowy, w bardziej fundamentalnej wersji załączki „władzy rozpoznawania” pojawiają się w postaci „syntezy rozpoznawania w pojęciu”, ponieważ to, co Kant uznaje za ową trzecią najbardziej złożoną syntezę, dokładnie odpowiada mechanizmowi rozpoznawania stojącym za władzą rozpoznawania z „analityki zasad”.

Poszukując dalej źródła jedności, która jest konieczna ze względu na przedmiot będący syntetyczną jednością świadomości w różnorodności tego, co naoczne, określone zostaje, że warunek taki musi być warunkiem *a priori* koniecznym. W pewien sposób każde pojęcie jako ogólne jest prawidłem. Jeśli jednak poszukujemy warunku koniecznego, to należy mówić tu o warunku transcendentnym. Poszukiwaną tu zasadą syntetycznej jedności pojęcia w różnorodności danych zmysłowych jest więc jakieś „transcendentalne podłoże jedności świadomości w syntezie różnorodności wszelkich danych naocznych przedmiotów doświadczenia”²⁴.

Pytanie o syntezę rozpoznawania w pojęciu okazuje się już tutaj pytaniem o formalny warunek jedności świadomości w syntezie różnorodności. Sposób, w jaki osiągnana jest jedność różnorodnego przedstawienia w pojęciu, podjęty zostaje przez Kanta przede wszystkim jako problem pierwotnej syntetycznej jedności apercpepcji, następnie odpowiedzi na to samo pytanie udziela Kant, wyjaśniając mechanizm władzy rozpoznawania, a konkretnie wprowadzając schemat jako czynnik odpowiadający za pośredniczenie między pojęciem i przedstawieniem. Ponieważ nie wydaje się możliwe, aby Kant mógł popełnić oczywisty błąd i po prostu w sprzeczny sposób wyjaśnić dwa razy to samo zagadnienie, należy szukać możliwości spójnego wyjaśnienia tego problemu. Sposobem na wybrnięcie z tego impasu może być właśnie rola pierwotnej syntetycznej jedności apercpepcji w wydaniu A „dedukcji kategorii”. Otóż Kant, prowadząc przedstawione już rozważania na temat rodzajów syntezy, konsekwentnie przedstawia kolejno: syntezę ujmowania w naoczności, syntezę odtwarzania w wyobraźni i kiedy przechodzi do syntezy rozpoznawania w pojęciu, zwięzła do tej pory refleksja załamuje się. Podjmując rozważania na temat syntezy rozpoznawania w pojęciu, Kant od początku pyta bowiem o „świadomość”. Jedność rozpoznawania w pojęciu ukazana zostaje w kontekście podmiotowym i przechodzi w analizę podmiotowej jedności poznania, stąd rozważania Kanta przybierają dosyć gwałtownie formę pytania o to, co decyduje o jedności świadomości.

²³ *Ibidem*, A 103.

²⁴ *Ibidem*, A 106.

Opis „syntezy rozpoznawania w pojęciu” przechodzi w opis „pierwotnej syntetycznej jedności apercpcji”, a nawet nie tyle przechodzi, ile od początku jest nakierowany na ukazanie transcendentnego warunku syntezy rozpoznawania jako jedności świadomości. Kiedy bowiem pada pytanie o syntezę rozpoznawania w pojęciu, Kant pisze o „świadomości” jako najbardziej ogólnym warunku umożliwiającym jedność poznania od strony podmiotu. Oczywiście jedność podmiotu musiała być w którymś momencie ufundowana, a fakt, iż dzieje się to właśnie w bezpośrednim związku z omówieniem syntezy jako warunku poznania, nie pozostaje bez znaczenia. Można stwierdzić, że „władza rozpoznawania” w sensie syntezy jako fundującego ją elementu opiera się z kolei na jedności podmiotu, która staje się najbardziej fundamentalnym warunkiem umożliwiającym pierwotnie syntezę w ogóle, a następnie syntezę rozpoznawania w pojęciu, co z kolei funduje władzę rozpoznawania jako opierającą się bezpośrednio na trzecim typie syntezy.

Trzeba oczywiście zapytać, w jaki sposób do tak określonej syntezy rozpoznawania w pojęciu odnieść mechanizm władzy rozpoznawania przedstawiony w schematyzmie czystych pojęć? W dedukcji kategorii Kant przedstawia warunek syntezy rozpoznawania w pojęciu, którym okazuje się pierwotna syntetyczna jedność apercpcji. Warunek ten umożliwia syntezę w tym sensie, że umożliwia jedność poznania poprzez wskazanie fundującej tę jedność świadomości podmiotu, która jako pierwotna staje się horyzontem wszelkiej syntezy. Synteza zaś jako połączenie różnorodności danych zmysłowych i jedności pojęć zyskuje ugruntowanie mechanizmu scalania w jedno w pojęciu, którym to ugruntowaniem w sensie pierwotnym, czyli fundującym, okazuje się świadomość myślącego podmiotu. Jeśli teraz do tak przedstawionego warunku syntezy odniesiemy to, co na temat, już nie syntezy, ale podporządkowania, pisze Kant w *Schematyzmie czystych pojęć*, to okaże się, że tematyka łączenia pojęcia z danymi zmysłowymi z „dedukcji czystych pojęć” i tematyka podporządkowywania przedmiotu pojęciu ze „schematyzmu” są czymś innym.

Podjmując rozważania dotyczące schematyzmu, Kant nie prowadzi ich już w kontekście świadomości podmiotu. Perspektywa podmiotowa, która była obecna w rozważaniach z dedukcji czystych pojęć w „schematyzmie”, w ogóle się nie pojawia. Pada natomiast pytanie o to, jak możliwe jest łączenie różnorodnych danych zmysłowych z jednorodnymi czystymi pojęciami. Wątpliwość Kanta budzi to, iż „Czyste pojęcia intelektu są jednak w porównaniu z empirycznymi (co więcej, z wszelkimi zmysłowymi) danymi naocznymi całkiem odmiennego rodzaju i nie można ich nigdy odnaleźć w naoczności”²⁵. Można więc uznać, iż właściwe rozważania dotyczące czynnika pośredniczącego pomiędzy zmysłowością i pojęciem prowadzi Kant z perspektywy jedności wstępnie ugruntowanej w pierwotnej jedności apercpcji. Schematyzm jest ugruntowaniem kolejnym, nie tyle wtórnym, ile z perspektywy władzy rozpoznawania właściwym. Jeśli bowiem rozstrzygać, które ugruntowanie jest decydujące dla relacji podporządkowywania, to właściwszy wydaje się schematyzm i pośredni-

²⁵ *Ibidem*, A 137, B 176.

czenie jako „określenie czasu” niż synteza rozpoznawania w pojęciu, będąca jednak warunkiem niemożliwym do pominięcia, nawet z perspektywy rozważań dotyczących tylko władzy rozpoznawania.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę, iż również fakt ugruntowania władzy rozpoznawania w „schematyzmie” nie pozostaje bez znaczenia. Schematyzm ze względu na swój spajający charakter stanowi kluczowy moment *Krytyki czystego rozumu*. Jak pisał Heidegger: „Już samo zwrócenie uwagi na miejsce, jakie rozdział o schematyzmie zajmuje w systemie uporządkowania stadiów ugruntowania, zdradza, że te jedenaście stron *Krytyki czystego rozumu* stanowić musi główną część całego tego obszernego dzieła”²⁶. Również sam Kant miał świadomość niezwyklej wagi „schematyizmu”. W 1797 roku, pod koniec życia, pisał: „W ogóle schematyzm jest jednym z najtrudniejszych punktów. Nawet pan Beck nie może jakoś się w tym zorientować. – Uważam ten rozdział za jeden z najważniejszych”²⁷.

Ostatecznie otrzymujemy więc spójną podstawę teorii władzy sądenia. W najgłębszy sposób władza ta zostaje ugruntowana jako synteza rozpoznawania w pojęciu i poprzez wskazanie warunku syntezy, którym jest pierwotna syntetyczna jedność apercpcji, otrzymujemy również jej ugruntowanie w podmiocie. Na wyższym poziomie otrzymujemy schematyzm, który jako „określenie czasu” tworzy formalny warunek podporządkowania naoczności pojęciu, a podporządkowanie to jest istotą sądenia. Schematyzm jako próba wyjaśnienia mechanizmu sądenia i ugruntowania obecnej w nim syntezy jako możliwej poprzez pierwotną jedność apercpcji tworzy podstawę władzy sądenia, i stanowi podstawę, oraz punkt wyjścia dla rozważań z *Krytyki władzy sądenia*.

²⁶ M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, tłum. B. Baran, PWN, Warszawa 1989, s. 101.

²⁷ *Kants handschriftlicher Nachlass*, Bd. V, nr 6359, za: M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, s. 129.